

# Zagle

100  
LATA  
1959  
ROZKWIŚCIE  
MAGAZYN

MAGAZYN  
SPORTÓW  
WODNYCH  
ISSN 1440-2670  
ISSN 0890-0445  
Nr 11 listopad  
2011 cena 11,99 zł  
www.zagle.pl

www.zagle.com.pl

**IX WARSZAWSKI  
TYDZIEŃ ŻEGLARSKI**  
Słoneczny weekend

**KPT. MARCIN ADAMCZAK**  
Kupujemy jacht w Internecie

**VOLVO OCEAN RACE**  
Załogowo  
dookoła świata

**ZALEW WIŚLANY**  
Szlak z Gdańska

**REJS DNIEM**  
Śladami Skrzetuskiego

**TEST JACHTU:** Focus 800 | **TEST MOTO:** Nautica 1300



## **Like Phoenix...out of the waves**

English translation, *Zagle* article November 2011

In May 2010 I described fate of the yacht “Sumurun” and I recalled her collision during the race against the then 103 year old yacht “Amorita” and her tragic sinking. Several years went by and the beautiful work of N.G. Hereshoff returned to the seas and oceans of the world.

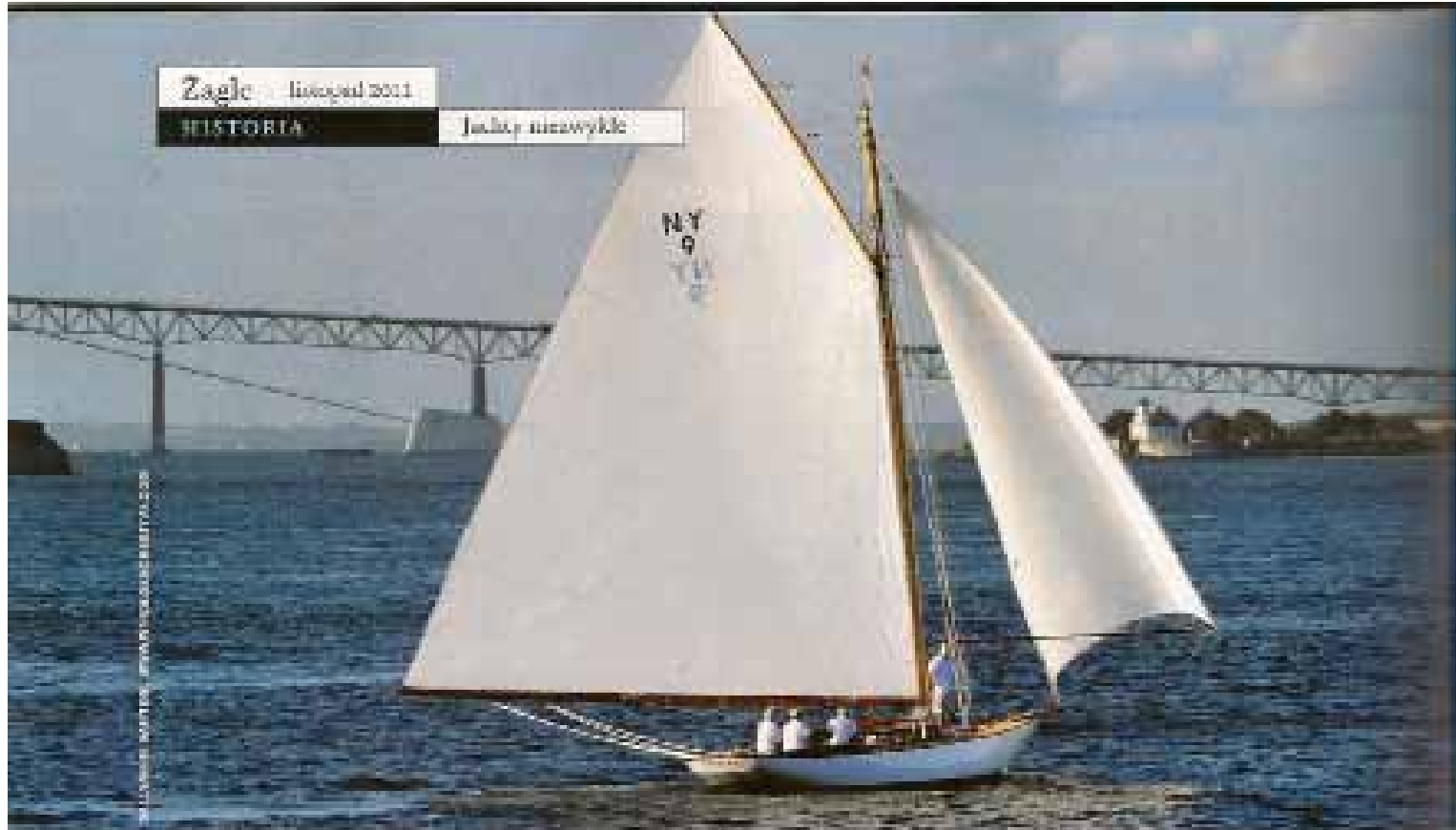
One can find photos of the dramatic collision of these yachts on Internet. ([www.ny30.org](http://www.ny30.org)) The massive yacht “Sumurun” literally destroyed the boat half her size and sunk her instantly. It could have ended up just like many other incidents in history, if it weren't for people who love sailing monuments. The sunken yacht was raised and restored at the MPG boatyard in Mystic, Connecticut, from where the most famous boat among the eighteen other original New York Thirties, came out like new.

The history of the yacht known originally as “Adelaide II” began in 1904, when the New York Yacht Club ordered from the renowned boat builder Nathanael Hereshoff in Bristol, several one design 30 foot LWL racing boats. One of these is our raised boat with the sail number NY-9. Her first owner from 1905 was Philip and George Adey, who gave her the first name. In 1910 she was sold and the new owner, against well established sailors' superstition, changed her name to one she is known by today (Amorita).

There were a few other owners along the way and by the late sixties she was largely forgotten. By 1975 she was abandoned and listed for destruction, and the lead from her keel was to be removed to cover her storage fees. Rescued in the last minute, she was then restored and instantly became the subject of many photographers and ended up on the covers of sailing magazines and calendars. This lasted until the tragic regatta in July 2007 when the collision with “Sumurun” took place in Narragansett Bay.

I am very happy about the resurrection of this wonderful hundred year old boat not just because she was reborn in her full glory like Phoenix, except not from ashes, but from ocean waves, but also because she will probably return to the race course, where she had previously achieved significant success.

Jerzy Klawinski



## Jak feniks z... fal

W roku 1811 r. używaniem łasy jachtu „Samuraj” i w pełni kałm i jego kółki podczas regat ze 100-letnią wprawą „Amonty”. I regatę tym zatopieniu tej zdobywkę koczowała. Od tej chwili i więcej kilka lat i piękne dzieło Nathanaela G. Hensshoffa powędrowało na morze (Ocean) świata.

W Internecie można znaleźć ziljgę z dramatycznego zdarzenia obu jachtów: maszynowy jacht „Samuraj” dostawca rozpadła zniszczoną o połowę łódź, która natychmiast tonie. Łasogłoby się to skończyć jak wiele podobnych przypadków w historii, gdyby nie ludzie kochający doglądające zażyłki. Zatopiony jacht wydobył i odwieziono do remonów w stoczni MPG w Myrtle (Connecticut, USA), stąd na najdłuższym chyba jedynym sprężeniu o szerokości klasie tras nowojorskich trzydziestek wyszła jak znowa!

Historia jachtu znanego pierwotnie pod nazwą „Adelaide II” rozpoczęła się właściwie w 1804 r., gdy New York Yacht Club zamówił u słynnego konstruktora Nathanaela G. Hensshoffa z Hensshoff & Company w Brooklinie kłkarkarce identycznych (jako powielone) byłoby maszynowych (KLW) jachtów regatowych. Jeden z nich to nasz bohaterka z nazwą

NY-9 na żaglu. Jej pierwszymi amatorami (od 1805 r.) byli Phillip George Adco, którzy nadał jej też pierwotny imię. W 1810 r. przeszła w ręce kolejnego właściciela, który – wobec brytyjskim przeciwnym – zmienił jej imię i nadał to, pod którym znana jest do dziś.

Potem było jeszcze wielu kolejnych „właścicieli”, aż w latach 60. jacht popadł w zapomnienie. Porzucany przemierzono w grudniu 1975 r. do zniszczenia, a znowu – by opłacić dług z tytułu przechowywania – wyjechał z niego ołów stanowiący balast. Uratowany dosłownie w ostatniej chwili i odrestaurowany stał się momentalnie – ocalał obiektywem fotografów i „zawrotną” widać magazynów żeglarskich i kalendary. Tak było aż do tragicznych regat w lipcu 2007 r., kiedy miało miejsce opisywane powyżej zdarzenie z „Samurajem” u wejścia do Narragansett Bay.

Cieszą się bardzo ze zmian wychylenia tej wspaniałej 100-letki nie tylko kłkarkarce, że odrodziła się w pełnej krasie jak feniks – tyle że nie z popiołów, ale morskich fal, ale także dlatego, że pewnie wróci na trasę regat, w których odnosiła już tyle znaczących sukcesów.

Jacek Krawczyk



### DANE TECHNICZNE

Opł	opł. górnego
Konstruktor	Nathanael G. Hensshoff
Stocznia	Hensshoff & Company, Bristol 03543, USA
Długość całkowita	10,20 m
Długość w linii wodnej	9,50 m
Szerokość	2,78 m
Zanurzenie	1,80 m
Powierzchnia żagla	ok. 100 m <sup>2</sup>